ROK VIII. POZNAŃ, 1 LUTEGO 1933 R. NR. 2.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
REDAKTOR ODPOWIEDZ.: L. KRĄKOWSKI.

Dodatnie i ujemne przeżycia młodzieży w pracy zawodowej.

Sprawa wewnętrznego stosunku zawodowo pracującej młodzieży do pracy, interesująca zarówno dla sfer ekonomicznych i społecznych, jak i dla instytucyj poradnictwa zawodowego, oraz czynników spełniających jakąś rolę wychowawczą wobec młodzieży tej kategorji, stała się niedawno przedmiotem badań jednego z niemieckich psychotechników „Hermana Buesa", tak rozpoczyna prof. dr. Marjan Wachowski parę artykułów o „postawie młodzieży zawodowej wobec pracy" w czasopiśmie „Szkoła Zawodowa". W artykułach tych przedstawia prof. Wachowski b. ciekawe wyniki badań niemieckiego psychotechnika, który zestawia dodatnie i ujemne strony pracy niemieckiej młodzieży pracującej zawodowo i podkreśla ważność postawy duchowej młodzieży do swojej pracy.

Badania te potwierdzają dawniejsze założenia psychologów, że każdy rodzaj pracy może wywoływać uczucia przyjemne, o ile przystępuje się do niej z odpowiedniemi motywami. Wszystkie grupy odpowiedzi uzyskane przez Buesa, potwierdzają ten wynik, bardzo ważny, bo wskazujący, że postawa duchowa wobec pracy, wymykająca się prawie zupełne z pod możności zbadania przez poradnictwo zawodowe, jest rzeczą doniosłą w pracy wychowawczej.

W niniejszej pracy pragnę przedstawić wyniki, jakie otrzymałem badając postawę naszej młodzieży wobec pracy w swoim zawodzie, przyczem stosowałem te same metody badań, jakich używał wyżej wzmiankowany psychotechnik niemiecki. Nie przeprowadzam jednakże porównań wyników obu badań, a to głównie z tej przyczyny, że moje badania nad tym przedmiotem przypadają na czas największego nasilenia kryzysu, podczas gdy badania Buesa odbywały się w roku 1925, a zatem w czasie przedkryzysowym. Na moment ten należy koniecznie zwrócić uwagę, kryzys bowiem w dziedzinie pracy wytwarza pewną psychozę, bynajmniej nie korzystną. Jednak wyniki statystyczne, ujęte w tablicach, rzucą pewne światło na tak ważne zagadnienie, jakim jest stosunek młodzieży zatrudnionej zawodowo do swej pracy, tembardziej, że niektóre zawody dają dość poważną masę statystyczną: ślusarze dają 157 odpowiedzi, fryzjerzy 126, krawcy 90, szewcy 71, piekarze 69 drukarze 67, stolarze 64, mechanicy precyzyjni 53 i t. d.

Materjał, mający służyć za podstawę mych badań zebrałem przy pomocy ankiety już to pośrednio, korzystając z uprzejmości ks. Kuznowicza T. J. w Krakowie oraz P. Greniuka, nauczyciela szkół zawodowych dokształcających w Lublinie, jużto bezpośrednio, tj. osobiście w Publicznej Szkole Zawodowej Dokształcającej w Poznaniu. Osobiste zetknięcie się z młodzieżą wpłynęło korzystnie na przeprowadzenie ankiety, gdyż obecność moja działała dodatnio na wartość odpowiedzi. Wiele światła na warunki i środowisko, w jakiem młodzi zawodowcy zdobywają naukę, rzuciły też odpowiedzi ustne, dawane przez młodzież, a stanowiące pewne uzupełnienie do kwestjonarjusza. Sam kwestjonarjusz zawierał następujące pytania:

1. Jakiego zawodu uczysz się?
2. Który rok nauki zawodowej?
3. Czy praca zawodowa, której się uczysz, jest zajęciem, o którem marzyłeś w dziecięctwie?
4. Jeżeli na pytanie 3 odpowiesz „nie", to podaj zawód, jaki w dziecięctwie pragnąłeś obrać?
5. Jakie są przyjemne strony twej pracy zawodowej?
6. Co czyni ją wartościową i miłą?

Nim przystąpiłem do pracy, wyjaśniłem uczniom, że napiszą wypracowanie, które polegać będzie na tem, żeby opisali to, co jest ich własnością; a mianowicie przeżycia miłe i przykre, jakich doznają w pracy zawodowej i co w ich mniemaniu jest pożyteczne i wartościowe w zawodzie, którego się uczą, a co jest mniej wartościowe. Zaznaczyłem następnie, że wartość tych odpowiedzi zależy od ich szczerego wypowiadania się, dlatego nie wymagam podpisu. Młodzież zasadniczo chętnie i szczerze odnosiła się do tej sprawy. Niekiedy tylko spotykałem się z pewnem niedowierzaniem. Niektórzy pytali, czy mogą liczyć na dyskrecję, a w kilku odpowiedziach przy końcu są nawet umieszczone słowa: „proszę o dyskrecję". Odpowiedzi opracowywali uczniowie przez 25—50 minut.

Na powyższy kwestjonarjusz otrzymałem razem 1044 odpowiedzi, z czego przypada na Poznań 632. Pozatem otrzymałem z Krakowa 38 odpowiedzi i z Lublina 374. Zebrane odpowiedzi podzieliłem na kategorje: wartościowe, bezwartościowe. Do wartościowych odpowiedzi zaliczyłem te, w których jest jakiekolwiek wypowiedzenie się ucznia co do pytania 5 i 6, lub przynajmniej na jedno z tych pytań. Wszystkie zaś odpowiedzi, uwzględniające tylko 4 pierwsze pytania, odrzuciłem jako bezwartościowe dla mojej pracy.

Obliczenia statystyczne potrzebują masy statystycznej. Przy opracowywaniu tablic statycznych stron dodatnich i ujemnych przyjąłem za najmniejszą masę statystyczną jednostkę 4. Dlatego zawodów, które miały mniej niż 4 odpowiedzi nie uwzględniłem w swojej pracy.

Ogólne zestawienie materjału przedstawia poniższy schemat:

Miejscowość	Ogólna ilość odpowiedzi	Odpowiedzi:	
		wartościowe	bezwartościowe
Poznań	632	619=97,9%	5=0.8%
Lublin	364	335=89,6%	24=6,4%
Kraków	38	21=55,3%	2=5,3%
Razem . .	1044	975=93,4%	31=2,9%

Jak z zestawienia wynika, największy procent bezużytecznych odpowiedzi otrzymałem z Lublina 6,4 proc. co można tem wytłumaczyć, że młodzież niepotrzebnie przepisywała pytania, zużywając czas przeznaczony na opracowanie ankiety.

Odpowiedzi wartościowe posegrowałem na 29 zawodów odpowiednio do lat nauki w zawodzie, co przedstawia następujące zestawienie:

L. p.	Zawód	Rok pracy				Ogólna ilość
		I	II.	III.	IV.	
1	Blacharze	11	8	9	5	33
2	Cieśle	2	—	3	—	5
3	Cukiernicy	2	9	4	3	18
4	Drukarze	4	21	17	25	67
5	Elektromonterzy . . .	2	2	2	2	8
6	Formiarze	—	3	3	—	6
7	Fryzjerzy	24	36	57	9	126
8	Handlowcy	8	2	3	—	13
9	Instalatorzy	2	4	3	—	9
10	Introligatorzy	—	—	3	8	11
11	Kołodzieje	—	5	4	2	11
12	Kotlarze	—	3	5	—	8
13	Kowale	—	7	3	—	10
14	Krawcy	28	28	25	9	90
15	Kucharze	—	4	—	—	4
16	Malarze mieszk. . . .	2	4	—	—	6
17	Mechanicy, ślusarze .	9	23	18	3	53
18	Mech. samoch. . . .	3	11	9	7	30
19	Murarze	4	8	4	3	19
20	Muzykanci	—	5	—	—	5
21	Ogrodnicy	3	5	—	—	8
22	Piekarze	3	42	24	—	69
23	Rzeźb. w kamieniu .	—	4	—	3	7
24	Rzeźnicy	5	6	3	—	14
25	Stolarze	11	20	14	19	64
26	Szewcy	30	30	6	5	71
27	Ślusarze narz. bud. .	31	49	40	37	157
28	Tapicerzy, siodl. kuśn.	2	5	6	6	19
29	Tokarze w żel. . . .	4	13	10	6	33
	Razem . .	190=19,5%	357=36,6%	275=28,3%	152=15,6%	974

Powyższe zestawienie wskazuje, że większość odpowiedzi pochodzi od uczniów będących w 2-ej połowie swego wykształcenia zawodowego: z II roku 36,6 proc. i z III roku 28,3 proc. (Trzeba nadmienić, że jakkolwiek nauka w większości rzemiosł jest trzyletnią i trzyletnią jest również nauka w szkole dokształcającej, niezawsze rok terminowania i rok uczęszczania do szkoły wykazują pewną zbieżność czasową, co pochodzi z tej przyczyny, że według rozporządzenia, które stosunkowo niedawno weszło w życie, przy egzaminie czeladniczym wymaga się dziś świadectwa ukończenia szkoły zawodowej dokształcającej. W konsekwencji tego zarządzenia znaczna ilość młodzieży jest w terminie czwarty rok).

Muszę zaznaczyć, że materjał, jaki dostarczyła ankieta, jest pod względem jakości dość urozmaicony. Wśród odpowiedzi, danych przez uczniów, mało naogół spotyka się odpowiedzi niedorzecznych, owszem, można stwierdzić, że młodzież zarówno dodatnie jak i ujemne przeżycia w swej pracy zawodowej wypowiedziała nietylko dość szczere, ale nierzadko nawet inteligentnie. Coprawda, pewna kategorja odpowiedzi najwyraźniej odbiega od tematu, jest nacechowana pewną cierpkością, czy nawet ironją, lecz takich jest mało. Zasługiwałyby one może na obszerniejszą wzmiankę, gdyby chodziło o czysto etyczne rysy. Do refleksji pobudzają takie np. rodzaje odpowiedzi: „...dlatego, że jestem wyzyskiwany, mam być zadowolony?"., albo zakończenia takie jak: „Niech żyje solidarność robotnicza", „Niech żyje wolność", „Brak nam praw" i t. p.

W odpowiedziach, ujętych rzeczowo, młodzież nietylko wypowiadała swoje dodatnie przeżycia, ale również i ujemne. Co jest nader ciekawą rzeczą, to wielka rozmaitość motywów i okoliczności, którym młodzież przypisuje jużto dodatnie, jużto ujemne przeżycia. Jest też charakterystyczne, że często ten sam motyw względnie ta sama okoliczność jest przyczyną przeżyć u jednych: dodatnich, u drugich ujemnych. Wykażę to szczegółowo w dalszym ciągu mej pracy. Naogół biorąc, pojęca dodatnich lub ujemnych stron w pracy zawodowej mogą wynikać albo z powodu samej pracy, albo z warunków w jakich ona się odbywa, albo wreszcie mogą być powodowane pewnemi planami i widokami na przyszłość. (c. d. n.) *Ks. E. Niećko.*

Zarys historji powstania szkolnictwa zawodowego dokształcającego.

II. MAŁOPOLSKA.

Pierwsze w Małopolsce szkoły zawodowe dokształcające, czyli t. zw. szkoły uzupełniające, powstały we Lwowie. W roku 1853 zakłada we Lwowie Izba handlowo-przemysłowa szkołę przemysłową uzupełniającą dla terminatorów, a w roku 1855

gremjum kupieckie we Lwowie — szkołę handlową uzupełniającą dla uczniów kupieckich.

Szkoły te były jednak przez długi czas jedynemi w Małopolsce — dopiero w latach ośmdziesiątych, dzięki inicjatywie Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, powstają liczniej szkoły przemysłowe uzupełniające po wszystkich większych miastach Małopolski, utrzymywane przeważnie przez miasta.

Naogół szkół było niewiele. Dopiero gdy w roku 1884 powstał przy Wydziale Krajowym*) specjalny organ dla popierania przemysłu krajowego, a mianowicie t. zw. Komisja Krajowa Przemysłowa, akcja poszła szybszym tempem. Corocznie powstaje przy pomocy Wydziału Krajowego kilka szkół, a ilość szkół wzrasta znacznie. W roku 1898 było już 47 szkół. Szkoły były utrzymywane przeważnie przez gminy, przy subwencji Wydziału Krajowego oraz Rządu austrjackiego. Pozostawały pod nadzorem administracyjno-pedagogicznym Komisji Przemysłowej, jako organu Wydziału Krajowego oraz Rady Szkolnej Krajowej**), jako organu rządu austrjackiego.

Stan ten jednak nie był korzystny. Szkoły, zależne od gmin, były rozmaicie prowadzone, nie było jednolitego planu nauki, ani jednolitej organizacji, grona nauczycielskie były mianowane przez magistraty niezawsze zgodnie z interesem szkół, szkoły nie były zaopatrzone należycie w pomoce naukowe, wreszcie stosunek władz nadzorczych t. j. Wydziału Krajowego i Rady Szkolnej Krajowej do siebie i do szkół nie był uregulowany. W tych warunkach poziom nauki zwykle nie był wysoki, frekwencja była mała, a uczniowie nie osiągali potrzebnego teoretycznego przygotowania do wykonywania zawodu.

Dlatego przystąpił w roku 1898 Wydział Krajowy w porozumieniu z Radą Szkolną Krajową do nowej organizacji szkół, która jednak początkowo napotykała na opór władz centralnych austrjackich, ale po dłuższych pertraktacjach weszła w życie 1904 r.

Zasady tej nowej organizacji, która przetrwała aż do powstania Państwa Polskiego, były następujące: Wydział Krajowy we Lwowie objął wszystkie szkoły w własny zarząd, przy subwencji dobrowolnej państwa oraz czynników lokalnych t. j. gminy, powiatu, cechów i t. d. Gminy, oprócz subwencji, wyznaczającej zwykle jedną trzecią kosztów utrzymania szkoły, dawały

---

*) Wydział Krajowy we Lwowie była to najwyższa władza samorządowa Małopolski, wybierana przez Sejm galicyjski z pomiędzy posłów na Sejm. Oprócz czynności nadzorczych nad gminami i powiatami miał Wydział Krajowy, liczne agendy gospodarcze i samorządowe: meljoracje, drogi, koleje, szkoły, szpitale i t. d.

**) Rada Szkolna Krajowa we Lwowie była to najwyższa władza szkolna małopolska.

lokal z opałem, oświetleniem i usługą. Miejscowy zarząd objęły, jako organy Wydziału Krajowego, Wydziały Szkolne, składające się z burmistrza miasta, jako przewodniczącego oraz delegatów instytucyj subwencyjujących szkołę.

Rada Szkolna Krajowa objęła nadzór dydaktyczny i pedagogiczny, a więc przepisywanie planu nauki, kontrola stanu nauki, czuwanie nad frekwencją w szkole, przepisywanie podręczników i t. d. Mianowanie kierowników oraz sił nauczycielskich i oznaczanie wynagrodzeń należało do Wydziału Krajowego, jako właściciela szkół.

Objęcie szkół przez Wydział Krajowy okazało się naogół bardzo korzystne dla rozwoju szkolnictwa dokształcającego w Małopolsce. Szkoły wyzwoliły się z pod supremacji magistratów, nie zawsze rozumiejących interes szkoły i otrzymały władzę nową, wprawdzie dwoistą (Wydział Krajowy i Rada Szkolna Krajowa), ale samorządową o zawodowych siłach wizytatorskich, prawie niezależnych od władz centralnych wiedeńskich.

Nadto przez współudział zapewniona została codzienna łączność szkoły z życiem praktycznem i społeczeństwem, co dla zdrowego rozwoju każdej szkoły, a zwłaszcza dla szkoły zawodowej ma znaczenie zasadnicze. Gdy zaś Wydział Krajowy i Rada Szkolna Krajowa corocznie zdawały przed Sejmem galicyjskim sprawę ze stanu szkół, sprawozdania te publicznie ogłaszane oraz dyskusje publiczne nad nimi w Sejmie dawały szerokim kołom obraz stanu szkolnictwa, a szkoły i władze nimi zarządzające, stały niejako ustawicznie pod kontrolą opinji publicznej, z wielką oczywiście korzyścią dla szkół.

Wadą organizacji tej była wspomniana wyżej dwoistość władz, t. j. Wydziału Krajowego i Rady Szkolnej, dwoistość, która jest zawsze niekorzystna dla jakiejkolwiek funkcji publicznej ze wzglgędu na nieuchwytność odpowiedzialności. Dalszą wadą był brak ustawy, zmuszającej gminy oraz rząd austrjacki do subwencjonowania szkół; skutkiem tego Wydział Krajowy był krępowany w akcji zakładania nowych szkół względami finansowemi, niepewną zawsze subwencją rządu austrjackiego i mógł zakładać szkoły tylko tam, gdzie się gminy dobrowolnie zobowiązywały do pokrywania jednej trzeciej kosztów utrzymania szkoły.

Mimo to ilość szkół ciągle wzrastała. W roku 1914 było w administracji Wydziału Krajowego 93 szkół przemysłowych i handlowych uzupełniających.

Organizacja zewnętrzna szkół była następująca: szkoły były obowiązkowe w myśl austrjackiej ustawy przemysłowej. Nauka była w zasadzie dwuletnia, ale dla tych, którzy nie ukończyli szkoły pospolitej, otwierano klasy przygotowawcze, normalnie było tedy 3 lata nauki.

Nauka była dla wszystkich zawodów wspólna, ale w szkołach o frekwencji większej, otwierając klasy równorzędne t. zw. paralelki, gromadzono w nich uczniów tego samego zawodu, albo uczniów pokrewnych zawodów. Zwykle oddzielano w osobnych oddziałach uczniów zawodów t. zw. niekonstruktywnych od zawodów t. zw. konstruktywnych, wymagających znajomości rysunku rzutowego.

W większych miastach, przedewszystkiem we Lwowie i Krakowie, gdzie szkół było kilkanaście, gromadzono w całej szkole tylko uczniów pewnego zawodu. W ten sposób powstawały szkoły rzeczywiście zawodowe z odrębnym planem nauki i zawodowemi siłami nauczycielskiemi, np. szkoły uzupełniające handlowe, szkoły dla krawców, szkoły dla ślusarzy, szkoły dla szewców, szkoły dla krawczyń i t. d.

Szkoły nie miały własnych budynków i mieściły się w budynkach szkół powszechnych — i to było właśnie przyczyną, że nauka z konieczności musiała odbywać się w godzinach popołudniowych i była tylko teoretyczna. W kilku zaledwie szkołach udało się urządzić prymitywne warsztaty przy szkołach i wprowadzić także naukę praktyczną.

Nadto budynki te często nie były zaopatrzone w należyte oświetlenie i urządzenia, często brak było np. stołów rysunkowych. Stąd sam przez się nasuwał się wniosek założenia, na wzór zagranicy, przynajmniej we Lwowie i Krakowie centralnych szkół przemysłowych uzupełniających o własnych budynkach z urządzeniem warsztatowem i z własnym personelem nauczycielskim, co by umożliwiło naukę dzienną (np. dla każdego zawodu inny cały dzień w tygodniu) i naukę praktyczną. Dla braku środków finansowych pozostało to jednak w sferze projektu.

Personel nauczycielski składał się prawie wyłącznie z nauczycieli szkół powszechnych, a kierownikiem szkoły był zwyczajnie kierownik tej szkoły powszechnej, w której budynku nauka się odbywała.

W skład sił nauczycielskich wchodzili również inżynierowie, architekci i praktycy, rzemieślnicy i kupcy, ale w ilości nieznacznej.

Opłat w szkole nie było żadnych — przeciwnie uczniowie ubodzy otrzymywali bezpłatnie środki naukowe i przybory szkolne.

Celem uzupełnienia wykształcenia absolwentów szkoły urządzono przy szkołach dobrowolne 5-cio miesięczne kursy rysunkowe bardzo silnie frekwentowane.

Szkoły pracowały również nad podniesieniem poziomu umysłowego, moralnego i kulturalnego młodzieży także poza szkołą, w tak zwanych ogniskach terminatorskich, w których w popołudnia niedzielne urządzano przy pomocy organizacyi obywatelskich zabawy towarzyskie, pogadanki, wycieczki, wykłady i t. d.

To były szkoły przemysłowe i handlowe uzupełniające, utrzymywane przez Wydział Krajowy przy subwencjach gmin oraz rządu austrjackiego. W roku 1914 było tych szkół 93 — roczny koszt ich utrzymania wynosił około 500,000 koron t. j. około 5,000 koron na szkołę.

Oprócz tych szkół, utrzymywanych przez Wydział Krajwy, było w Małopolsce 15 szkół założonych przez Stowarzyszenia Przemysłowe (Cechy) tuż przed wojną i utrzymywanych przez te Stowarzyszenia przy subwencji Wydziału Krajowego. Szkoły te gromadziły tylko młodzież jednego zawodu, tak samo były czysto zawodowe i osiągały znacznie wyższy poziom nauki zwłaszcza wobec tego, że miały bezpośredni i fachowy kierunek ze strony Stowarzyszenia, a niektóre miały urządzenia warsztatowe.

Wreszcie było 16 szkół przemysłowych uzupełniających, stanowiących integralną część szkół rzemieślniczych przemysłowych i handlowych. Tu nauka stała najwyżej, gdyż i personel nauczycielski był fachowy i urządzenie szkół dawało doskonałe warunki pracy pod każdym względem.

Razem istniało tedy w Małopolsce przed wojną 124 szkół przemysłowych i handlowych uzupełniających. Celem, do którego Wydział Krajowy dążył było, by w każdym miasteczku mającem przynajmniej 30 do 50 terminatorów, czy praktykantów handlowych, była szkoła uzupełniająca, by cała młodzież rzemieślnicza i handlowa pobierała obowiązkowo naukę dokształcającą.

Wówczas Małopolska powinna była mieć 250—300 szkół, do czego się powoli zbliżano, zakładając corocznie około 10 szkół, tak, że około roku 1930 byłby ten cel osiągnięty. Wybuch wojny światowej przerwał pracę w połowie.

Z powstaniem Państwa Polskiego, ze zniesieniem Wydziału Krajowego oraz z objęciem szkolnictwa przez rząd, zmieniła się administracja szkół: w miejsce dawnej dwoistej władzy samorządowo-obywatelskiej (Wydział Krajowy i Rada Szkolna Krajowa) otrzymują szkoły władzę jednolitą rządową, zawodowo-szkolną (Kuratorja) — ale nie zmieniły się drogi, prowadzące do dalszego rozwoju tego działu szkolnictwa.

Są niemi: dalsze specjalizacje szkół, wprowadzenie dziennej nauki, wprowadzenie nauki warsztatowej, wprowadzenie do gron nauczycielskich zawodowców, wreszcie — zapewnienie przedstawicielom rękodzieła przemysłu i handlu wpływu na sposób prowadzenia szkół i nauki szkolnej. *W. Samolewicz.*

(d. n.).

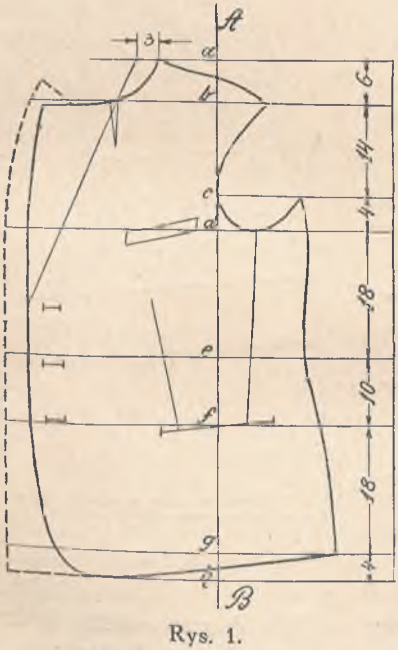
Rysunki zawodowe dla krawców.

MODEL MARYNARKI.

Przy końcu drugiego roku, a często nawet dopiero w trzecim roku nauki, zapoznaje się uczeń z pracami dużych sztuk,

a przedewszystkiem z pracami przy marynarce. W rysunkach zawodowych krawieckich, po zapoznaniu się z spodniami, kamizelką i niektóremi częściami sztuk wielkich, jak różnego rodzaju kieszeniami i rękawami, przystępujemy także do opracowania marynarki. Inne części garderoby, jak płaszcze, palta oraz smokingi w wykonaniu swem różnią się niewiele od marynarki. Jednakże ubiory o kroju stanowym, surdutowym i uniformy wymagają już szerszej znajomości wiedzy zawodowej, dłuższej praktyki i pewnej specjalizacji. Z pracami temi uczeń spotyka się później, dopiero jako czeladnik. Z braku czasu przeznaczonego na naukę zawodową w szkole zawodowej dokształcającej pomijamy też omawianie i opracowanie tych części ubiorów.

Z tych to powodów przystąpimy odrazu do omówienia najważniejszych prac przy wykonywaniu marynarki.



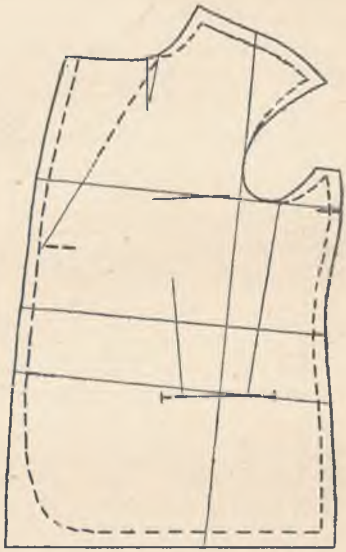
Rys. 1.

Rysunek 1 przedstawia model przodka marynarki. Nie jest to (jak już przy spodniach i kamizelce objaśniono) żaden system kroju, ale łatwiejszy sposób zaznajomienia ucznia z najogólniejszą, normalną formą i konturami kształtów przykrojonej marynarki. — Model ten wycina uczeń z papieru lub tektury i posługuje się nim później przy dalszych rysunkach.

Rysujemy więc najpierw linję pionową A—B, do pionowej tej rysujemy prostopadłe według rysunku w punktach a, b, c, d, e, f, g i h, wymiary tych punktów podane są obok na rysunku. Potem wymierzamy od linji pionowej w prawą stronę z punktu b = 7 cm, z punktu c = 12 cm, z punktu d = 13 cm, z punktu e = 12 cm, z punktu f = 14 cm, z punktu g = 17 cm; a od linji pionowej w lewą stronę odmierzamy od a = 8 cm, od b = 10 cm, od d = 27 cm, od e = 27 cm. Jeżeli połączymy teraz wyznaczone punkty pewnemi foremnemi linjami, to otrzymamy kontury przodków marynarki jednorzędowej. Aby otrzymać kontury marynarki dwurzędowej, dodajemy do brze-

gu na poziomej „e" 4—5 cm. Linja brzegu marynarki dwurzędowej jest na rysunku kreskowana. Na rysunku zaznaczyć należy jeszcze kieszenie dolne na linji poziomej „f", które biegnąć muszą równolegle do dolnego brzegu marynarki. Szerokość tych kieszeni rozkłada się mniejwięcej równo do obu stron pionowej A—B. Kieszeń górna położona jest na linji poziomej „d" i jest około 3—4 cm oddalona od pionowej A—B. Długość listewki tej kieszeni wynosi około 10 cm. Na linji poziomej „a" podana jest jeszcze między strzałkami wysokość kołnierza. W tem miejscu, w kierunku do pierwszej dziurki umieszczamy linję załamania fasonu (klapy). Oprócz tego na rysunku są jeszcze naznaczone wcięcia. Są one konieczne do lepszego i łatwiejszego wykonania formy.

Modelem, otrzymanym w powyżej opisany sposób, posługujemy się teraz tak samo, jak mistrz przy rysowaniu i krojeniu na materjale. Przykładamy więc z tektury wykrojony przodek marynarki i obrysowując kontury, zaznaczamy w nich potrzebne szczegóły. Jeżeli mistrz przystępuje już do wykrojenia wszystkich części ubrania, narysowanych na materjale przy pomocy modelu, dla pewności zostawia jednak przy niektórych częściach ubrania większy lub mniejszy zakład. Na podwójnie leżącym materjale należy zaznaczyć dokładnie właściwą wielkość na obu częściach i to wierzchniej i spodniej czyli prawej i lewej. W tym celu wbijamy ściegi, to zn. przeciągamy nić luźnym ściegiem fastrygowym na linjach zaznaczonych kredą na materjale i rozcinamy te nici pomiędzy podwójnie leżącym materjałem. Chociaż rysowano tylko na jednej stronie materjału, otrzymamy przez to dwie równe części.



Rys. 2.

Każdy pracownik krawiecki, który otrzyma jakąkolwiek pracę do wykonania, rozważy najpierw dokładnie załączoną przez mistrza lub przykrawacza karteczkę, by zorjentować się w podanych wymiarach, terminach przymiarek i dostawy, oraz ewentualnych szczegółach, dotyczących życzeń i wymagań kli-

enta. W małych warsztatach wszystko to mistrz podaje pracownikom ustnie. Następnie każdy czeladnik i uczeń krawiecki przegląda podaną mu przez mistrza przykrojoną pracę, by się przekonać, czy otrzymał wszystkie potrzebne części i dodatki. Zbadawszy to wszystko, przystępuje do wykonania powierzonej mu pracy.

Pierwszą jego czynnością jest właśnie wyżej wspomniane wbijanie ściegów. Czynność tą naogół łatwą i uprawianą przez ucznia od pierwszych dni nauki, uczniowie traktują często bardzo pobieżnie. Trzeba im więc wytłumaczyć i przypomnieć, że jest to rzecz zasadnicza i ważna. Od niej zależy później dokładność i szybkość pracy. Wbijania ściegów nie można odkładać na później, lecz uczynić to trzeba najpierw, dopóki ślady kredy są wszędzie dokładnie widoczne. Na rys. 2 uwidoczniono właśnie te ściegi. Wbija je się wszędzie tam, gdzie zostawiono przy krojeniu cośkolwiek materjału na zakład. Oprócz tego ściegi te konieczne są przy takich znakach, jak np. przy szwie bocznym (na linji poziomej „d"), które umożliwiają nam dokładne zestawienie części, czyli przyfastrygowanie, t. j. przyszycie pleców do przodka we właściwem miejscu. Takiemi ściegami znaczyć trzeba także kieszenie, linję załamania fasonu czyli szerokość klapy i przynajmniej pierwszą dziurkę, podającą nam długość fasonu. (c. d. n.) *J. Laskowski.*

Rysunki zawodowe dla siodlarzy.

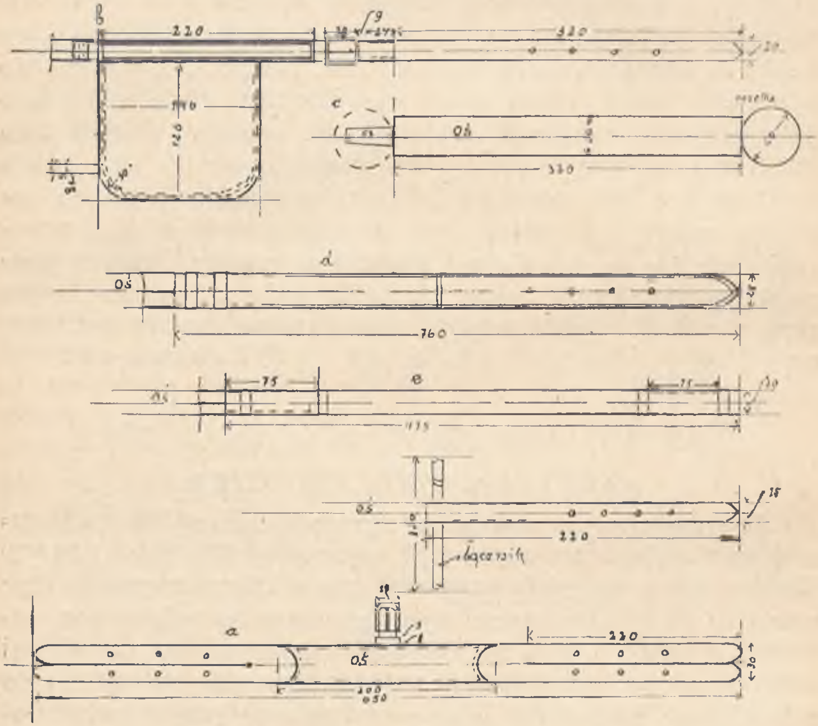
KANTARKA CZYLI UZDECZKA.

Przystępując do omawiania rysunku siodlarskiego, wspomnieć należałoby o metodzie, jaką zastosować mamy przy pracy. Wynika ona z materjału uczniowskiego, z którym mamy do czynienia w nauce. Nauczyciel rysunków zawodowych winien pamiętać również o tem, że kształcąc ucznia szkoły zawodowej dokształcającej, przygotowuje go temsamem do spełniania jego późniejszych powinności jako samodzielnego rzemieślnika. Poniżej podany materjał naukowy obejmuje program kl. II-ej.

1. Cel: kantarka służyć ma do opanowania konia. Dzięki niej możemy koniem zawładnąć, dlatego uważać ją musimy za najważniejszą część szorów.

2. Konstrukcję kantarki przedstawia nam poniżej podany rysunek. Najważniejsze części kantarki są: a) nagłówek czyli nagłowie, b) boczki, c) naczółek, d) nanosek, e) podgarłek czyli podgarle.

Do boczków przyszywa się zwykle okulary, lecz zachodzą też uzdeczki bez nich. Przy wszywaniu ich należy zważać na to, ażeby okulary tworzyły z czołem konia kąt rozwarty, w przeciwnym razie koń łatwo mógłby utracić zwrok. Niektóre okulary mają wkładkę z blachy, która szczególnie latem silnie się rozgrzewa i ujemnie działa na oczy konia. Okulary wyrabiają z twardej wzgl. lakowej skóry, używając do tego specjalnej formy. Drobni siodlarze sprowadzają okulary tuzinami z hurtowni siodlarskiej. Górą łączy się okulary rzemieniem t. zw. łącznikiem, który zapobiega zbytniemu roztwieraniu się okularów. Łącznik ten będzie wałkowany do średnicy 1 cm.



Rys. 1.

3. Jako materjału do budowy uzdeczki używamy skóry jałowiczej t. zw. waszetówki. Skórą końską nie należy się posługiwać ze względów praktycznych, jest ona bowiem sucha, łatwo pęka i konia „parzy", co sprawia koniowi dużo bólu. Skóra jałowicza natomiast jest miękka, w dotyku przyjemna i w czasie gorączki „chłodzi". Ilość surowca do wyrobu jednej

pary uzdeczek zależy od ich rodzaju, zazwyczaj bierze się około 750 g. Pracuje się nad nią do 3 godz., po 80—95 gr na godz. Nici lub szpagatu potrzeba do 6 długości, długość siodlarska równa się do 1,75 m.

4. Zadania, które należy przeprowadzić pisemnie lub ustnie:

Jakie zadanie spełnia uzdeczka? Wymień części uzdeczki! Opisz okulary! Z jakiego materjału szyjemy uzdeczkę? Ile kosztuje surowiec do 1 pary uzdeczek, jeżeli 1 kg skóry kosztuje 6,39 zł? Ile zarobi czeladnik siodlarski na 1 godzinę — pobiera 82 gr, 74 gr, 94 gr.? (tydzień = 46 godzin). Ile zapłacimy za 6, 9, 12 długości szpagatu siodlarskiego, jeżeli 1 długość kosztuje 7½ gr, 8¾ gr, 9⁴/₅ gr.? i t. d.? (c. d. n.)

Wł. Mielcarek.

Nauka rzemiosła i szkolnictwo zawodowe.

Cokolwiek zdziała się w dziedzinie szkolnictwa zawodowego w związku z ustawą o reformie szkolnictwa, która jest jednym z pomyślnych etapów rozbudowy szkolnictwa w Polsce wogóle, to nawet najpomyślniejszy rezultat wysiłków czy to zbiorowych, czy też indywidualnych, państwowych czy społecznych, nie wyrówna naszych potrzeb gospodarczych i społecznych, chociażby ze względu na sam fakt, że dzieło to jest bądź co bądź niedawno rozpoczęte, a kontynuowane jest przy środkach bardzo ograniczonych. Rzemiosło, dla którego ustawa o reformie szkół otworzyła nowe, dalekie horyzonty, powinno rozwijać się przez wszechstronne wyzyskanie swych zdolności ekonomicznych, a czynnik ludzki w rzemiośle ma prawo korzystać ze szkolnictwa zawodowego, bardziej rozwiniętego i bardziej przystosowanego do konieczności jego rozwoju. Proces ten o wielkiej wadze dla ekonomji narodowej przyśpieszy możliwie jak najbardziej zwarte i celowe przystosowanie szkolnictwa do właściwych potrzeb i konieczności ewolucyjnej. Nie należy zapominać bowiem, że w stworzeniu kadr z dobrych techników, z dobrych rzemieślników i wyszkolonych robotników leży przyszły byt i niezależność gospodarcza kraju.

Państwa zachodnie zrozumiały to już oddawna i dlatego nie szczędzą grosza publicznego na wydatki związane z odpowiednią rozbudową szkolnictwa zawodowego, jakiego wymaga przemysł, handel i rolnictwo. Do tych państw należą w pierwszym rzędzie Francja, Szwajcarja, Belgja, Prusy i Niemcy. Prusy np. w 1930 r. przeznaczyły 300 milj. marek na poparcie tylko nauki rzemiosła i wydatku tego nie uważały za wydatek luksusowy.

W Belgji z każdym dniem potęguje się zainteresowanie opinji publicznej sprawami: reorganizacji praktycznego kształcenia terminatorów i szkolenia zawodowego rzemieślników i techników.

W Szwajcarji prace nad realizacją ustawy z dnia 26 czerwca 1930 r. o kształceniu zawodowem posuwają się naprzód w szybkiem tempie.

Kwestja szkolnictwa zawodowego w poszczególnych państwach, narazie tylko wyżej przytoczonych, będzie szczegółowo omawiana na łamach naszego pisma w następnych artykułach.

Cykl artykułów na temat szkolnictwa zawodowego zagranicą rozpoczynamy artykułem o szkolnictwie zawodowem w Szwajcarji.

Co właściwie stanowi siłę tego zainteresowania, tego ruchu na rzecz szkolnictwa zawodowego w każdem państwie? Dużą rolę odgrywają tu najpierw oczywiście bogactwo idei a następnie szczególne sympatje, jakiemi się cieszy szkolnictwo zawodowe, a ponadto troska rządu i społeczeństwa zorganizowania nauki rzemiosła i szkolnictwa zawodowego na zasadach solidnych i metodycznych. Ponieważ szkolnictwo zawodowe jest koniecznością gospodarczą, należy stworzyć dla niego specjalny ustrój, uwzględniając organizację systematyczną nauki rzemiosła we wszystkich formach.

Studjując ustrój szkolnictwa zawodowego w poszczególnych państwach, najłatwiej dojdziemy do konkretnych wniosków, metodą porównawczą, w danej dziedzinie.

K. Jaroszewski.

Ustrój szkolnictwa zawodowego w Szwajcarji.

Ustawa federalna z dnia 26 czerwca 1930 r. o kształceniu zawodowem wejdzie w życie w najbliższej przyszłości. Sfery zainteresowane czekają tylko na wydanie rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy. Już dnia 4 października 1930 r. Departament federalny ekonomji narodowej prosił rządy kantonalne i szwajcarskie stowarzyszenia zawodowe w drodze okólnika, o wypowiedzenie się w kwestji zastosowania tej ustawy. W okólniku tym Departament wskazał sprawy, które, według jego mniemania, winny być uregulowane w ogólnem rozporządzeniu wykonawczem i każdą sprawę zaopatrzył w krótkie komentarze, przeznaczone do spowodowania wymiany poglądów, za-

strzegając sobie ostateczną decyzję. Ten okólnik zgrupował wszystkie kwestje w następujące rozdziały:

1) dokładniejsze rozgraniczenie zakresu zastosowania ustawy o kształceniu zawodowem.
2) Ustalenie programów nauki zawodowej.
3) Organizacja egzaminów pośrednich przez stowarzyszenia zawodowe.
4) Postanowienie ogólne o czasie trwania nauki zawodowej.
5) Zakwalifikowanie warsztatów nauki zawodowej jako zakładów, służących do szkolenia zawodowego słabo rozwiniętych fizycznie i umysłowo i postanowienia, dotyczące szkół zawodowych, rozwijających działalność przemysłową.
6) Kursy przygotowawcze do nauki zawodowej.
7) Ustalenie liczby godzin poświęconych dla przedmiotów obowiązkowych.
8) Zastąpienie szkoły zawodowej kursami specjalnemi.
9) Odpowiednie kwalifikacje ciała pedagogicznego.
10) Aprobata programów naukowych szkół i kursów zawodowych, należących do stowarzyszeń szwajcarskich albo innych szkół i kursów międzykantonalnych.
11) Organizacja egzaminów czeladniczych przez stowarzyszenia zawodowe, aprobata regulaminu tych egzaminów, równoznaczność egzaminów w warsztacie nauki zawodowej i szkoły zawodowej.
12) Minimum wiadomości potrzebnych przy egzaminach czeladniczych.
13) Forma świadectwa uzdolnienia.
14) Równoznaczność zagranicznych świadectw uzdolnienia.
15) Egzaminy zawodowe wyższe i aprobaty regulaminów.
16) Równość w traktowaniu cudzoziemców.
17) Forma dyplomów.
18) Decyzje w sprawach reklamacji, dotyczących dopuszczenia do egzaminów.
19) Rejestracja dyplomów.
20) Subwencje federalne.
21) Skład komisji.
22) Prawo zgłaszania wniosków przez stowarzyszenia zawodowe i procedura stosowana przy aprobacie tych wniosków.
23) Wprowadzanie w życie ustawy i okres przejściowy.

Szwajcarski Związek Sztuk i Rzemiosł przesłał dnia 9 października 1930 r. tekst prawa federalnego i tekst powyższego okólnika wszystkim swoim sekcjom, wzywając je do szczegółowego zbadania tego prawa, ażeby móc w przepisanym terminie przedłożyć swoje wnioski. Ponadto Szwajcarski Związek Sztuk i Rzemiosł uważał za konieczne zwołać przedstawicieli szwajcar-

skich stowarzyszeń zawodowych na wielką konferencję, która miała miejsce w Bernie dnia 25 listopada 1930 r. Byli tam obecni delegaci 51 stowarzyszeń i organizacyj pokrewnych. Zgromadzenie to przedyskutowało wszystkie artykuły po kolei i przyjęło ostatecznie projekt odpowiedzi, który był opracowany przez Szwajcarski Związek Sztuk i Rzemiósł. Odpowiedź ta w ostatecznej redakcji została przesłana do Urzędu Federalnego dnia 9-go grudnia 1930 roku.

Pierwsze pytania okólnika odnoszą się do nauki w warsztatach i do czasu trwania nauki. Szwajcarski Związek Sztuk i Rzemiósł stał na stanowisku, że czas trwania nauki należy przedłużyć, jeżeli się weźmie za podstawę obecnie stosowany okres nauki w poszczególnych zawodach, który obowiązuje według instrukcji z dnia 4 lutego 1924 r. komisje szwajcarskie do nauki zawodowej, działające przy Szwajcarskim Związku Sztuk i Rzemiósł.

Wejście w życie ustawy federalnej o kształceniu zawodowem ujednostajni przepisy o egzaminach czeladniczych. Obecnie obowiązują jeszcze instrukcje z dnia 4 lutego 1924 r., do których dobrowolnie stosują się komisje kantonalne i zawodowe, lecz nie są one obowiązane podporządkowywać się tym instrukcjom.

Egzaminy mistrzowskie istnieją tylko w niektórych zawodach, które opracowały regulamin dla komisyj mistrzowskich w poszczególnych zawodach i przedłożyły go Szwajcarskiemu Związkowi Sztuk i Rzemiosł do aprobaty. Tylko cztery stowarzyszenia zdołały zaprowadzić egzaminy mistrzowskie, a mianowicie:

1. Stowarzyszenie szwajcarskie mistrzów zdunów,
2. " " mistrzów siodlarzy,
3. " " mistrzów fryzjerów,
4. " " mistrzów szewców.

Sprawa egzaminów mistrzowskich wogóle w całej Szwajcarji będzie aktualna dopiero po wejściu w życia ustawy federalnej z dnia 26 czerwca 1930 r.

Na razie poprzestaniemy na tych uwagach ogólnych, charakteryzujących stan szkolnictwa zawodowego w Szwajcarji. W następnych artykułach omawiać będziemy szczegółowo ustrój szkolnictwa i rozporządzenia wykonawcze wydane w wykonaniu ustawy o kształceniu zawodowem. *K. Jaroszewski.*

Nowe prawo o stowarzyszeniach.

W ostatnich dniach października ub. r. ukazało się dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nowe prawo o stowarzyszeniach. Dekret ten ma na celu wprowadzić jednolite przepisy prawne dla wszystkich stowarzyszeń na obszarze całego

Państwa. Temsamem tracą moc prawną wszystkie dotychczasowe ustawy dzielnicowe, które z braku innych, obowiązywały do chwili obecnej. Ponieważ przepisy te dotyczą nietylko ogółu obywateli, lecz niemniej sfery nauczycielskie, nie od rzeczy będzie zapoznać się z niemi choć w ogólnych zarysach.

Wszystkie stowarzyszenia, podlegające wspomnianemu rozporządzeniu, nie mogą mieć celów zarobkowych, zagrażać bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, nie mogą łączyć celów wychowania fizycznego z celami politycznemi, oraz nie mogą się opierać na zasadzie bezwzględnego posłuszeństwa członków wobec władz stowarzyszenia. Młodzieży szkolnej do stowarzyszeń należeć nie wolno, wyjątek stanowi młodzież szkół wyższych. Przystąpienie do jakiegokolwiek stowarzyszenia opiera się na zasadzie dobrowolności, czyli przynależenie do stowarzyszenia opiera się na dobrej woli każdej jednostki, to samo dotyczy wystąpienia z jakiejkolwiekbądź organizacji. Zasada ta nie obowiązuje jednakże członków stowarzyszeń, powstałych z inicjatywy władz.

Odróżnia się stowarzyszenia „zwykłe" i „zarejestrowane". Pierwsze z nich nie potrzebują być rejestrowane i nie posiadają statutu, za to nie posiadają prawa zakładania oddziałów i nie wolno im łączyć się w związki. Stowarzyszenia zarejestrowane natomiast winny uzyskać wpis do rejestru stowarzyszeń przez właściwą władzę wojewódzką administracji ogólnej, w Warszawie przez Komisarjat Rządu. W tym celu należy złożyć podanie za pośrednictwem powiatowej władzy administracyjnej, a wniosek ten zaopatrzyć conajmniej 15 podpisami. Nadto do podania takiego musi być dołączony projekt statutu i to w czterech egzemplarzach, wymienione być muszą jeszcze różne inne formalności, obowiązujące w dotychczasowem ustawodawstwie. Podanie wreszcie zawierać musi warunki, pod jakiemi stowarzyszenie się rozwiązuje. Opierając się na szczegółach podania, władza rejestracyjna wpisuje stowarzyszenie do rejestru, wydaje wnioskodawcom jeden egzemplarz statutu z odpowiednią adnotacją i ogłasza fakt powstania nowego stowarzyszenia w „Monitorze Polskim" na koszt założyciela.

Władze państwowe uzyskują na mocy nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach szerokie kompetencje, które wynikają nietylko z obowiązku zarejestrowania stowarzyszeń, lecz z szeregu innych zobowiązań. Władza rejstracyjna ma prawo domagać się szczegółowego składu zarządu, oraz wszelkich zmian dokonywujących się w nim. Może domagać się przedłożenia jej sprawozdań rzeczowych jak i rachunkowych stowarzyszenia i udzielenia jej na żądanie potrzebnych wyjaśnień. W razie potrzeby zażądać może odpisów protokółów z posiedzeń, przedłożenia imiennej listy członków stowarzyszenia i ma prawo wglądu do wszelkich akt, ksiąg i dokumentów, a w razie potrzeby sporządzania z nich odpisów. Wreszcie władza rejestra-

cyjna może udzielić zarządowi stowarzyszenia napomnień, żądać cofnięcia uchwał lub nawet zawiesić działalność stowarzyszenia, o ile one wykracza poza ramy przepisów prawa. Rozwiązanie stowarzyszenia nastąpić może również wtedy, jeżeli stowarzyszenie nie posiada przepisanego zarządu, za małej liczby członków lub jeżeli okoliczności przemawiają za tem, że dalsze istnienie stowarzyszenia jest bezprzedmiotowe.

Przepisy, odnoszące się do zarządów stowarzyszeń, obowiązują w równej mierze kierowników poszczególnych oddziałów. Z chwilą założenia takiego oddziału kierownictwo tegoż zobowiązane jest powiadomić o tem powiatową władzę administracyjną i przesłać jej zgodę zarządu centrali na założenie oddziału, spis członków zarządu tegoż oddziału wraz z podaniem dokładnych adresów oraz dołączyć statut stowarzyszenia. Ściślejszemu nadzorowi władz poddane są te stowarzyszenia, które korzystają z zapomóg władz. O każdorazowem walnem walnem zgromadzeniu, a nawet posiedzeniach zarządu, należy powiadomić bezpośrednią władzę nadzroczą, t. j. starostwo, które ma prawo wydelegować na nie swego przedstawiciela. Tenże może na posiedzenich zabierać głos, czynić uwagi i zażądać koniecznych wyjaśnień.

Poza dwoma wyżej wymienionemi kategorjami stowarzyszeń, nowe prawo przewiduje jeszcze istnienie stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej. — Są to stowarzyszenia, wyższej użyteczności publicznej. Są to stowarzyszenia których rozwój jest szczególnie użyteczny dla interesu państwowego lub społecznego Rzeczypospolitej. Stowarzyszeniom tym przyznaje się wyjątkowe prawa, jak korzystanie z zwolnień podatkowych i opłatach, zarówno państwowych jak i komunalnych, przyjmowanie na członków osób nieletnich, a nawet młodzieży szkolnej. Najważniejszym przywilejem stowarzyszeń wyższej użyteczności, to możność uzyskania prawa wyłącznego działania na terenie całego państwa lub też na pewnym określonym obszarze.

Dla tych stowarzyszeń, które nie zastosują się do przepisów nowego prawa o stowarzyszeniach, a więc nie zgłoszą się do rejestracji lub nie zastosują się do zarządzeń odnośnych władz administracyjnych, przewiduje dekret grzywny do zł 50[illegible]. Jeżeli chodzi o przystosowanie już istniejących stowarzyszeń do przepisów nowego prawa, to określone one zostaną w drodze osobnego rzporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. *L. K.*

Doniosła akcja Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Kryzys gospodarczy ogarnął cały świat. Niema stanu, niema instytucji, niema jednostek, któreby nie zostały nim objęte, w większym lub mniejszym stopniu. Usiłowania rządów poszczególnych państw zmierzają ku temu, by

skutki długotrwałego kryzysu złagodzić choć na pewien czas, a szczególnie w okresie zimy. Tak i u nas w Polsce na terenie całego państwa powstają komitety wojewódzkie, miejskie i społeczne, mające za zadanie przyjść z pomocą przedewszystkiem tym, którzy jej najwięcej potrzebują.

Pamiętając o tej wielkiej armji bezrobotnych pracowników fizycznych czy też umysłowych, nie wolno nam zapominać również o wszystkich tych, którzy należą do stanu nauczycielskiego. Statystyka ostatnich miesięcy wykazuje, że na samym terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego liczba kandydatów stanu nauczycielskiego i nauczycieli niezatrudnionych w szkolnictwie wynosi zgórą 700 osób. W wielu wypadkach są to ludzie rodzinni, a olbrzymia większość samotnych pozostaje bez jakichkolwiek środków utrzymania. To są byli, lub przyśli członkowie stanu nauczycielskiego, koledzy nasi. Wszyscy chcą pracować, chcą być pożyteczni społeczeństwu i Państwu. Niepodobna więc zostawić ich własnemu losowi.

Z inicjatywy Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Dr. M. Pollaka, zawiązał się przeto w dniu 9 grudnia ub. r. Okręgowy Komitet Nauczycielski, którego zadaniem jest przyjście z pomocą tym wszystkim nauczycielom i kandydatom stanu nauczycielskiego, którzy w oczekiwaniu za pracą pozostają bez jakichkolwiek środków do życia, a niejednokrotnie głodują wraz z rodzinami. W skład Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj nauczycielskich, czynnych na terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Zadaniem Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego jest stworzyć szereg placówek oświatowych i szkolnych i dać zatrudnienie oczekującym na pracę nauczycielom i kandydatom stanu nauczycielskiego. Zamiary swe Komitet pragnie zrealizować przez rozszerzenie akcji oświaty pozaszkolnej, spowodowanie uruchomienia większej ilości kursów dla żołnierzy i wojskowych zawodowych, otwieranie przedszkoli, uruchomienie szkół zamkniętych z powodu małej ilości uczniów, zatrudnianie nauczycieli bez pracy w szkołach o niepełnej ilości nauczycieli oraz zatrudnianie ich w charakterze praktykantów w szkołach dobrze zorganizowanych. Poza wymienionemi możliwościami zatrudnienia nieczynnych nauczycieli mogą istnieć jeszcze inne, których wyszukaniem zajmie się Komitet.

Organizacja Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego jest następująca: W każdym powiecie znajduje się Komitet powiatowy, którego przewodniczącym jest inspektor szkolny. Na ich ręce przesyłają dyrektorzy i kierownicy szkół imienną listę całego grona nauczycielskiego i wysokość zadeklarowanej składki wraz z oświadczeniem się, że zgadzają się na potrącanie im tych składek w czasie od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 r. przy każdorazowej wypłacie miesięcznego uposażenia. Wysokość opodatkowania Komitet Okręgowy proponuje w wysokości 0,5% od poborów miesięcznych dla osób utrzymujących rodziny, a w wysokości 1% dla osób nieutrzymujących rodzin. Na podstawie złożonych deklaracyj płatnicy poszczególnych szkół dokonywać będą potrąceń i do 5-go każdego miesiąca wpłacać je inspektorowi szkolnemu danego powiatu jako przewodniczącemu Komitetu powiatowego.

W międzyczasie Komitety powiatowe przeprowadzają szczegółową rejestrację nauczycieli niezatrudnionych i kandydatów stanu nauczycielskiego. Prace organizacyjne Komitetów powiatowych miały być wykończone do dnia 20 stycznia b. r., po tym terminie przystąpiły do swej właściwej działalności. W końcu odezwy Okręgowy Komitet Nauczycielski zwraca się do całego nau-

czycielstwa z apelem, by nikt nie uchylił się od tego obowiązku koleżeńskiego jak i obywatelskiego.

Z naszej strony dodać możemy, że inicjatywa Pana Kuratora Dr. M. Pollaka odniosła żądany skutek. Odezwa Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego rozesłana do wszystkich szkół przyjęta została życzliwie, a dowodem tego wpływające składki na rzecz Komitetów powiatowych, potrącone już od uposażenia styczniowego. Miejmy nadzieję, że cele i zadania, naszkicowane przez Okręgowy Komitet Nauczycielski, zostaną w całej pełni osiągnięte i ten piękny przykład nauczycielstwa Okręgu Szkolnego Poznańskiego zachęci również i inne okręgi szkolne do naśladownictwa.

Przegląd książek i wydawnictw.

HIGJENA SZKOLNA. Podręcznik dla kierowników szkół, nauczycieli i lekarzy szkolnych pod redakcją *dr. Stanisława Kopczyńskiego*, naczelnego wizytatora higjeny szkolnej w Ministerstwie W. R. i O. P. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, Nowy Świat 35. Zeszyt V i VI à zł 5.— W przedpłacie zł 55.— całość (13 zeszytów).

W zeszycie piątym *dr. Bogdan Nawroczyński*, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor studjum pedagogicznego przy tymże Uniwersytecie, podaje szczegółowo higjenę sposobu i organizacji nauczania.

Pisze więc: O nauczaniu poglądowem, o samodzielności i aktywnej postawie ucznia, o egzaminach ze stanowiska higjenicznego, o syntezie w nauczaniu i t. p.

W rozdziale, omawiającym higjenę organizacji nauczania, mówi o planach nauczania, przyczem podaje nowe jego zasady w związku z reformą ustroju szkolnictwa polskiego, poddaje analizie higjeniczno-pedagogicznej rozkład pracy w dniu, tygodniu i roku szkolnym. W końcu mówi o zagadnieniu koedukacji w szkole.

W tym samym zeszycie *dr. M. Falski* rozpatruje czytanie jako proces psychofizyczny i omawia warunki, jakich wymaga proces czytania ze stanowiska higjenicznego. Podaje też liczne wzory druków prawidłowych i nieprawidłowych oraz normy higjeniczne druku.

Prof. Czernecki w tym samym zeszycie pisze o przyborach do pisania, o postawie przy pisaniu, o ułożeniu zeszytu i kierunku pisma.

Na treść zeszytu szóstego składa się najpierw praca docenta Uniw. Warszawskiego, psychopatologa *d-ra Wł. Sterlinga* p. t. Szkoły i zakłady dla dzieci upośledzonych umysłowo lub moralnie.

Autor w swej pracy opisuje zagadnienie i teren pedagogiki leczniczej, rolę i zadanie lekarza i nauczyciela w szkole specjalnej, istotę ich współpracy, wymienia szkoły i zakłady, istniejące dla tych dzieci w Polsce, dalej opisuje szkoły i zakłady dla dzieci upośledzonych moralnie i t. zw. „trudnych do prowadzenia", oraz podaje charakter zabiegów wychowawczych i leczniczych stosowanych w tych szkołach i zakładach.

Następnie w tym samym zeszycie *dr. Marja Grzegorzewska*, dyrektorka Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, podaje zasady organizacji szkół i zakładów dla dzieci głuchoniemych, niewidomych i głuchociemnych, wykazuje, w jakim stopniu potrzeby pod względem tych działów szkolnictwa specjalnego zostały zaspokojone w Polsce, podaje wykaz szczegółowy tych szkół i zakładów, oraz stan opieki wychowawczej nad tego rodzaju kalekami zagranicą i w Polsce.

Wreszcie w końcu zeszytu szóstego *dr. Stanisław Kopczyński,* redaktor dzieła, rozpoczyna rozdział, omawiający tak aktualne dziś zagadnienie szkół i urządzeń dla dzieci słabowitych (kolonij i półkolonij letnich, szkół, uzdrowisk, szkół i klas na wolnem powietrzu, osiedli szkolnych i t. p.).

Wszystkie powyżej wymienione rozdziały uwzględniają w szerokim zakresie stan tych zagadnień w Polsce, przytaczają piśmiennictwo polskie, dotyczące omawianych spraw, oraz ilustrują je bogato wymownemi zdjęciami, czego wydanie pierwsze dzieła niemal wcale nie uwzgędniło.

Głosy krytyki, jakie się dotychczas o drugiem wydaniu dzieła pojawiły, świadczą, iż stoi ono na wysokości najbardziej wartościowych dzieł europejskich z tego zakresu piśmiennictwa.

„ENCYKLOPEDJA WYCHOWANIA". Pod tym tytułem ukazywać się będzie w formie zeszytów miesięcznych, począwszy od lutego 1933, trzytomowe dzieło zbiorowe, pod redakcją *Dr. Stanisława Łempickiego,* prof. U. J. K., *Dr. B. Suchodolskiego i Dr. W. Gottlieba.*

Z prospektu rozsyłanego przez wydawnictwo „Encyklopedji" (Lwów, Własna Strzecha 3), dowiadujemy się, że szereg najwybitniejszych pedagogów przyrzekł współpracownictwo. Spotykamy tam m. i. nazwiska profesorów uniwersytetu: Ajdukiewicz, Baley, Bykowski, Czerny, Gaertner, Kreutz, Mysłakowski, Nawroczyński, Piasecki, Szuman, Tatarkiewicz; Ministerstwo W. R. i O. P. reprezentowane jest przez wybitne siły jak: Balicki, Cierniak, Gałecki, Kaufman, Kopczyński, Kuchta, Kupczyński, Mączeński, Mayzner, Mendyś, Rusiecki, Szyszkowski; czytamy również nazwiska znakomitych działaczy i specjalistów w różnych dziedzinach pedagogiki i jej nauk pomocniczych jak: Baliński, Dutkiewicz, Dybowski, Frostig, Golias, Grzegorzewska, Hertz, Jurgielewiczowa, Jaworska, Kopacz, Korniłowicz, Krahelska, Krzywiec, Łoziński, Oderfeldówna, Radlińska, Rothertowa, Sośnicki, Strońska, Ulrych. Ziemnowicz.

Tom pierwszy p. t. Wychowanie, zawierać będzie nauki pomocnicze (Fizjologja, psychologja i socjologja pedagogiczna), historję wychowania i zarys współczesnych prądów pedagogicznych, oraz pedagogikę ogólną i szczegółową. Tom drugi p. t. Nauczanie, obejmie dydaktykę ogólną, oraz metodykę poszczególnych przedmiotów na wszystkich stopniach. Tom trzeci p. t. Szkoła, omówi wszystkie zagadnienia odnoszące się do praktyki wychowawczej w ramach szkoły i organizacyj pozaszkolnych i zawierać będzie również monografję szkolnictwa w różnych krajach. Dzieło będzie obficie ilustrowane.

Plan „Encyklopedji" budzi nadzieję, że stanie się ona, według zapowiedzi redakcji, „wyrazem głównego nurtu w światowym prądzie pedagogicznym, ujętego ze stanowiska polskiej rzeczywistości państwowej i społecznej", a równocześnie „możliwie doskonałem i pożytecznem narzędziem do zgłębienia wiedzy fachowej i do usprawnienia pracy szkolnej". — Niska cena (4 zł miesięcznie) czyni to wydawnictwo dostępnem dla każdego nauczyciela.

Z życia Stowarzyszenia N. S. Z.

POWSTANIE SEKCJI PRZYSPOSOBIENIA HANDLOWEGO W ROLNICTWIE przy Stowarzyszeniu N. S. Z. Z końcem września ub. r. powstała pod przewodnictwem Profesora S. G. G. W. Zdzisława Ludkiewicza Sekcja Przysposobienia Handlowego w Rolnictwie przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Zawodowych. Do Prezydjum jej wybrani zostali jako zastępcy przewodniczącego: pp. C. Trębicki i W. Wyczółkowski, ostatni również w roli

delegata do Zarządu Koła Warszawskiego Stowarzyszenia N. S. Z., jako sekretarz W. Oftinowski z zastępcą K. Chroszczewskim, jako skarbnik J. Ciemniewski, Doc. T. Kłapkowski i A. Wójtowicz, a na zastępców wybrano: pp. W. Kleniewski, S. Zgorzelski i K. Żórawski.

Celem Sekcji Przysposobienia Handlowego w Rolnictwie jest wzięcie udziału w walce z kryzysem. Pod wpływem niekorzystnej konjunktury gospodarczej rolnik w czasach dzisiejszych przestaje kupować najniezbędniejsze nawet rzeczy. Wytwarza on wszystko w swojem gospodarstwie na zaspokojenie własnych potrzeb i stara się przetrwać ten ciężki okres. W tych warunkach miasta i ludność miejska traci grunt pod nogami, handel zamiera, przemysł i rzemiosło nie mają zbytu na swoje wytwory.

Stosownie do chwili bieżącej, rolnik musi nauczyć się myśleć kategorjami, obowiązującemi kupca, musi umieć przeprowadzić racjonalną kalkulację dochodowości poszczególnych działów swego gospodarstwa, musi umieć produkować jak najtaniej towar jednolity, odpowiadający wymaganiom rynku. Stąd wynika zadanie zmobilizowania i zarejestrowania wszystkich tych jednostek dobrej woli, któreby mogłyby stanąć do pracy jako fachowcy. W dalszym ciągu należy zorganizować dla nich specjalne kursy korespondencyjne dokształcające i nawiązać kontakt z organizacjami rolniczemi celem kontynuowania tych prac. Zadania takiego podjęła się właśnie Sekcja Przysposobienia Hndlowego w Rolnictwie przy Stowarzyszeniu N. S. Z.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH. W dniach 27 i 28 lutego oraz 1 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Zawodowych Żeńskich. W programie Zjazdu przewidziane są następujące referaty:

Nacz. Zaborowska — Przeszłość szkolnictwa zawodowego żeńskiego i perspektywy rozwoju na przyszłość. E. Gulbinowa — Praca obywatelska w szkole zawodowej żeńskiej. Dr. Roger Bataglia — Sytuacja gospodarcza Polski w chwili obecnej. Dyr. Ścięgoszowa i dyr. Tatrzanka — Kształcenie gospodarcze młodzieży przez naukę zawodu. Dyr. Komornicka — Kształcenie gospodarcze młodzieży przez naukę przedmiotów pomocniczych. Bartosikówna — Kształcenie gospodarcze młodzieży przez naukę przedmiotów ogólnokształcących. Na zakończenie H. Witkowska wygłosi referat traktujący o etyce zawodowej.

Prócz tego w celu umożliwienia uczestnikom Zjazdu wykorzystania pobytu w Warszawie, dla odświeżenia wiadomości z zakresu zawodu i metodyki nauczania, Komitet Organizacyjny poczyni starania o zwiedzanie w toku pracy wielkich pracowni stołecznych. Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Stowarzyszenia N. S. Z. w Warszawie, ul. Żórawia 9, m. 5.

INTERNAT DLA DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Departament III Szkół Zawodowych, wynajęło pomieszczenie na trzeci internat przeznaczony dla dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych, przybywających do Warszawy na kursy lub w sprawach służbowych. Opłata za dobę wynosi zł 2, natomiast całodzienne utrzymanie zł 4. Pp. dyrektorzy i nauczyciele, którzą pragną korzystać z internatu, powinni poprzednio skomunikować się z Zarządem internatu, czy są wolne miejsca. Adres: Internat Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, Al. Ujazdowskie 37.

UDZIELANIE BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH CZŁONKOM STOWARZYSZENIA N. S. Z. Zarząd Główny naszego Stowarzyszenia zaangażował radcę prawnego mecenasa Jerzego Różyckiego, który udziela bez-

płatnie porad prawnych członkom Stowarzyszenia w sprawach pragmatyki służbowej i innych. Karty, uprawniające do korzystania z bezpłatnej porady prawnej, wydaje Sekretarjat Zarządu Głównego w lokalu Stowarzyszenia.

Szkoła i wychowanie.

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA HANDLOWEGO. Ministerstwo W. R. i O. P. rozpatruje projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nowym ustroju szkolnictwa w Polsce. W stosunku do szkół handlowych projekt rozporządzenia przewiduje poważne zmiany w programie nauczania i samej organizacji szkół. Projektowane jest stosowanie różnych typów szkół handlowych, przystosowanych do wymagań praktycznych życia handlowego i do istotnych warunków handlu w Polsce. Mają być powołane do życia szkoły handlowe 2-letnie, 3-letnie i 4-letnie, zależnie od warunków poszczególnych miejscowości. Do szkół handlowych niższego typu mają być przyjmowani kandydaci po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej, do szkół wyżej zorganizowanych po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej. Absolwenci szkół handlowych niższego typu będą mogli przechodzić do szkół wyższego typu.

Ważne zmiany nastąpić mają w programie nauczania. Główna uwaga nie będzie kierowania na nauczaniu księgowości i korespondencji handlowej, lecz na przedmioty praktyczne handlowe. Tyczyć one będą znajomości sprzedaży w sklepie, urządzania pomysłowych wystaw, reklamy handlowej i t. d. Są zamiary, aby nowa organizacja szkolnictwa handlowego mogła wejść w życie od nowego roku szkolnego. Równocześnie z reformą szkolnictwa handlowego wejść ma w życie nowa organizacja innych dziedzin szkolnictwa zawodowego, jak szkół przemysłowych, ogrodniczych i rolniczych.

NOWE ZAKŁADY WYCHOWAWCZO-POPRAWCZE. W związku z tendencjami nowego kodeksu karnego, który umożliwia władzom sądowym daleko idące łagodzenie wyroków, Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje szereg domów wychowawczych i poprawczych dla nieletnich przestępców, gdyż istniejące dotąd zakłady wychowawcze w Studzieńcu, Przędzelnicy pod Wieluniem i w Wieluniach na Wileńszczyźnie nie będą mogły pomieścić przestępców, skazanych na dom poprawy.

Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje więc nowe zakłady i to możliwie jak najdalej od ośrodków miejskich, starając się o utworzenie ich w środowiskach rolnych, w czem współdziała z niem Ministerstwo Rolnictwa. Obecnie przygotowuje się już 4 ośrodki rolne na pomieszczenie zakładów wychowawczych. Pierwszy otwarto już od Nowego Roku w Wyszecimie pod Wejherowem, następne zostaną uruchomione w Targowej Górze w Poznańskiem, w Łagiewnikach na Śląsku i w Konradowie w Cieszyńskiem.

Toczą się również pertraktacje z Liceum Krzemienieckiem na Wołyniu o tereny dla nowego zakładu. Przy zakładach organizuje się zarazem szkoły powszechne i zawodowe. Prócz tego czynniki kompetentne zamierzają pozyskać większe obszary na Pińszczyźnie, aby po zmeljorowaniu rozparcelować je pomiędzy wychowanków zakładów poprawczych, mających zamiłowanie do pracy na roli.

KONKURS NA INSTRUKTORA DZIAŁU INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH. Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemiosł w Kamionce Strumiłłowej poszukuje instruktora do działu instrumentów muzycznych dętych i blaszanych. Wymagane kwalifikacje:

1. Dokładna znajomość całkowitego wykonania instrumentów dętych, blaszanych i ich strojenia.

2. Obywatelstwo polskie.

3. Nieprzekroczony wiek 40 lat.

Z posadą są związane pobory IX, a nawet VIII stopnia służbowego, zależnie od kwalifikacyj. Podanie z odpisami dokumentów oraz własnoręcznie napisanym życiorysem skierować należy pod adresem Dyrekcji Państwowej Szkoły Rzemiosł w Kamionce Strumiłłowej.

Komunikaty wydawnictwa.

REKLAMACJE W SPRAWACH GAZETOWYCH. Przypominamy P. T Czytelnikom, że w myśl przepisów Ministerstwa Poczt i Telegrafów, reklamacje dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, a więc i „Szkoły Zawodowej", opatrzone widocznym napisem „Reklamacja gazetowa", wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (karta pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie).

Ponieważ począwszy od stycznia b. r. czasopismo nasze nie wysyłamy już w osobnych opaskach pod osobistym adresem P. T. Czytelników, lecz przekazujemy urzędom pocztowym odnośną ilość egzemplarzy na t. zw. karty prenumeraty, prosimy w razie nieotrzymania „Szkoły Zawodowej" do 5-go każdego miesiąca skierować reklamację do przynależnego urzędu pocztowego, który wpierw odpowiada za niedoręczenie czasopisma. Gdyby reklamacja taka nie miała odnieść żadnego skutku, należy o tem powiadomić Administrascję czasopisma.

PROŚBA O UREGULOWANIE PRENUMERATY. W pierwszych dniach stycznia b. r. administracja czasopisma wysłała do P. T. Prenumeratorów obliczenie należnej nam prenumeraty na rok bieżący (rocznik VIII), jak również ew. zaległości z roku 1932 (rocznik XII). Ponieważ większa część P. T. Prenumeratorów nie uregulowała dotąd należności, prosimy ze względu na konieczność doprowadzenia do porządku naszej księgi rachunkowej abonentów o przekazanie nam odnośnych sum na konto czekowe Redakcji i Administracji „Szkoły Zawodowej" w P. K. O. Nr. 206 172. Zarazem przypominamy, że zaległości w prenumeracie za rocznik VII należy wpłacać również na poprzednio podany nr. konta czekowego. Na środkowym odcinku blankietu można wyjaśnić za co daną kwotę się przekazuje, czy na rok 1933, czy też za rok 1932.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia N. S. Z.

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół zawodowych odbędzie się w Warszawie w dniu 26 lutego 1933 r. Według § 62 statutu w Zjeździe biorą udział: 1. Delegaci Kół, 2. Członkowie honorowi S. N. S. Z., 3. Członkowie: a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej Głównej, c) Komisji Rozjemczej i d) Sekcyj Głównych.

Delegatów wybiera podług § 62 statutu Walne Zgromadzenie Koła w stosunku 1 delegata na 10 członków, oraz na każdych 2 delegatów 1 zastępcę, który bierze udział w Zjeździe w razie niemożności wzięcia w nim udziału przez delegata.

Delegatów należy wybierać tak, aby każdy typ szkoły był na Zjeździe reprezentowany. Wnioski Kół na Zjazd winny być nadesłane pisemnie za pośrednictwem Zarządów Kół do Zarządu Głównego na 6 tygodni przed terminem Zjazdu.